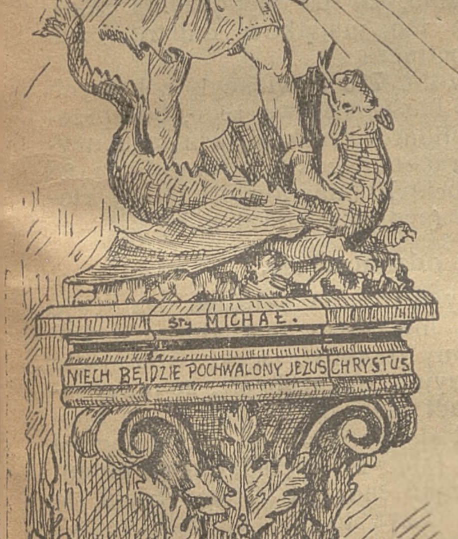
**Nr. 8.** Kraków, sierpień 1910. **Rok IV.**

**Cena numeru pojedynczego 4 halerze (2 centy).**




**Organ miesięczny Związku św. Bonifacego.**

Redakcya i Administracya:
**Kraków, ul. św. Krzyża L. 7.**






# Pańszczyzna żydowska.

Ciężko to bywało dawnemi czasy biednemu człowiekowi za pańszczyzny. Niejedną krzywdę się zniosło, niejedną gorzką łzę połknąć trzeba było. — Tak! bywało dawniej źle.

Dziś pańszczyzny niema, jest powszechne głosowanie, ale może być stokroć gorzej, jeżeli rządzić poczną socyaliści, a przez nich żydzi. Wtedy pańszczyzna żydowska o wiele straszniejszą będzie od pańszczyzny pańskiej. Widzimy to we Francyi.

A rozzuchwalili się oni tak, że teraz chcieliby rządzić tak samo wszędzie... w naszej Austryi.

A może do tego i przyjść, że P. Bóg, karząc nas za nasze grzechy, jak we Francyi do tego i u nas dopuści.

Nie daj tego Boże, ale gdyby do tego doszło, to panowie socyały z Drem Diamandem, Grossem, Seligmanem, Drobnerem, Mendelsohnem, Rappaportem i t. d. rządziliby, jak ich bracia rządzą we Francyi.

Ładnieby było.

Przedewszystkiem, jak we Francyi zaczęliby oni prześladować klerykałów, katolicki kościół, a prześladowaliby go przez wyjątkowe ustawy, — znieśliby zakony, a wreszcie by rabowali.

O rabunek żydom najbardziej chodzi.

Wiadomo, że — dopóki masz grunt własny pod nogami a dach własny nad głową, koszulę własną na plecach, — żyd sąsiad, żyd szynkarz z twej karczmy nie zazna spokoju.

Dlatego i we Francyi majątki kościelne i klasztorne pozabierano, szkoły i zakłady wychowawcze, będące własnością zakonów, pozamykano, a urzędnicy państwowi sprzedają majątek za majątkiem w publicznej licytacyi i kradną.

## Jak żydzi oszukują lud?

Socyaliści i żydzi zapowiedzieli, że po wypędzeniu zakonów przypadnie z zagrabionych ich majątków miliard, czyli tysiąc franków na emerytury robotnicze.

Tymczasem gdy przeprowadzono 710 likwidacyi, z których zamknięto rachunki za 329, czyli blisko połowę tego, co sprzedano — okazało się tylko 100 milionów franków, a z tego uzyskało państwo na czysto po odtrąceniu kosztów likwidacyi 28 i pół milionów, reszta zaś w kwocie 70 milionów utonęła w kieszeniach rządowych likwidatorów (żydów i socyalistów).

## Towarzysz Duez odznacza się.

W ostatnim zaś czasie przyłapano na prostem oszustwie głównego likwidatora rządowego, niejakiego tow. Dueza, który się przyznał, że skradł 4-ry miliony franków. A kiedy zaczęto przeglądać jego rachunki likwidacyjne, pokazało się, że przywłaszczył on sobie 10 milionów. Kradł zaś i oszukiwał w ten sposób, że przed licytacyami układał się ze stronami zgłaszającemi się do kupna, brał od nich grube łapówki, sprzedawał im potem majątek zakonny za dziesiątą część ceny, a potem dzielił się jeszcze z nimi czystemi zyskami. Czyż to nie po żydowsku? Tak to rząd ze sprzedanych majątków i dóbr zakonnych zamiast 500 milionów, nie dostał ani połowy, bo rozdrapali, rozkradli resztę ludzie wyzuci z wszelkiego sumienia i uczciwości — jego likwidatorzy, którzy powinni siedzieć w kryminałach, a nie na urzędach publicznych.

Wprawdzie Dueza zamknięto we więzieniu, bo pozwalał sobie za wiele i zanadto otwarcie — ale cóż kiedy inni, sprawcy główni wyszli bezkarnie! Stąd gdy tę sprawę poruszono w parlamencie francuskim, Emil Combes zawołał:

— Oto z mego dzieła zrobiliście przedsiębiorstwo bandytów! — Powieściopisarz Maurice Barres mu odpowiedział:

— Jaka praca — tacy i robotnicy. Do rabunku złodziej się tylko nadaje. Rabujecie wy, cóż dziwnego, że w waszem imieniu rabują wasi urzędnicy?




Takich rządów, jakie sprawują obecnie socyaliści i żydzi we Francyi, dawno już nie było na świecie. Socyalna demokracya sprzągnięta z żydowstwem dała wymowny dowód, czego po niej możemy się spodziewać — czego może spodziewać się naród od ludzi, którzy są wrogami Boga i Kościoła, a przyjaciółmi żydów.

# Po uroczystościach Częstochowskich.

Nie wezmą nas!

Tak! Nie wezmą nas ani żydzi, ani socyaliści, ani maryawici, ani postępowcy... bo Matka Boska z nami, a my przy Niej.

Dowodem tego Koronacya Matki Boskiej w Częstochowie. Koło miliona polskiego ludu ze wszech stron Polski zgromadziło się tam 22 maja, aby uczcić Swą Królowę. I prawdę powiedział natchniony kaznodzieja, kiedy wołał:

„Kto tylko czuje się Polakiem, ten naszym bratem. Kto czujesz się katolikiem, przyjdź! Staniemy murem przy Pani naszej, a rzeczemy, jako lud nasz ma się zwyczaju: Jesteśma! Stoimy przy Tobie i wytrwamy“.

## Socyaliści o Częstochowie.

Jadem bluźnierstwa pluwali socyaliści, ale Matki Boskiej nie dosięgli, bo „my stoimy przy Niej i wytrwamy!“ — Pisał ci „Naprzód“ niemiecki, albo raczej żydzi i socyaliści:

„Nietylko książąt z łaski Bożej koronują, także martwym obrazem religijna głupota (!) sprawia również cześć. Wczoraj koronowano uroczyście zdaniem wiernych cudowny obraz Matki Boskiej w Częstochowie, w rosyjskiej Polsce.

„Mimo cudów przypisywanych obrazowi, dotychczas obraz nie powiedział, przez kogo został okradziony“.

Koronacya obrazu — to dla „Naprzodu“, „Prawa Ludu“ — religijna głupota.

Rozumie się dla żyda — to głupota; — dla socyalisty — to głupota; ale dla nas głupotą, jest socyalizm; głupotą — zaślepione żydostwo. My stoimy przy Matce Najśw. i wytrwamy! Psu szczekać wolno: od tego on psem.

## Mowa ludowca i prawdziwego posła ludu.

Posłem prawdziwego ludu polskiego jest poseł do Dumy **Nakonieczny**. Oto jako on od imienia tego ludu przemówił:

„Niedawno nowy okrzyk bólu wydarł się z piersi naszych— „Okradziono nasze Święte Świętych!“

„Dziś obchodzimy święto tryumfu wiary nad bezbożnością ludzką. Ale zadana ręką zbrodniczą rana krwawi jeszcze. Są rabusie, którzy poza odarciem polskiego skarbu na Jasnej Górze chcą jeszcze wydrzeć ludowi wiarę ojców jego, (socyaliści, żydzi) stanowiącą nasz największy skarb ziemski, którego, pomimo usiłowań, nie zdołała wyrwać ręka wrogów naszych.

„Rozmaici „apostołowie“ psuć chcą duszę ludu polskiego, chcą lud polski z wiary jego okraść, ale te zebrane tutaj masy ludu świadczą, że usiłowania fałszywych nauczycieli nie odniosą skutku. Lud z piersi swej wiary wydrzeć nie po-

zwoli i zakusy swych wrogów potrafi odeprzeć!"

Nie damy się. Czytelniku drogi — nie damy wydrzeć sobie wiary. Nie tkniemy pism na wiarę powołających, jak są wszystkie pisma socyalistyczne.

Kto te pisma czytuje, ten z ludem polskim nie trzyma! Ten Matki Boskiej za Królową swą nie uznaje. To nasz brat—alę zwyrodniały.

### Adres Koła polskiego.

Posłowie ks. Maciejewicz, J. Nakonieczny, Wł. Żukowski w imieniu Koła Polskiego w Dumie, złożyli na ręce generała Ojca Rejmana adres treści następującej:

„U stóp tej Góry Jasnej stojąc, my, wysłańcy Koła Polskiego, łączymy myśli i serca nasze z całym narodem, który tutaj u stóp Królowej swojej zgromadził się po to, ażeby zaświadczyć, że ani przysiąg Jana Kazimierza, ani miłości i trwania przy Maryi zerwać w Polsce nie zdoła żadna zuchwała ręka.

„W dniu tym niezwykłym, gdy ból i smutek serdeczny zgładzone zostały przez współczucie Ojca św. i dar Jego dla Jasnej Góry—wdzięczni Mu wraz z pielgrzymami polskimi my, posłowie polscy, przybyliśmy do Was tutaj, czcigodni Ojcowie, Stróże Świątnicy ojczystej, ażeby, dzieląc radość Waszą, uczcić ten obchód podniosły koronacyi Cudownego obrazu i w chwili tak uroczystej przypomnieć przysięgi pradziadów naszych.

Chcemy stać przy Ojcu św., chcemy bronić wiary katolickiej, chcemy walczyć o prawa ludzkie obu bratn ch (polskiego i litewskiego) narodów naszych.

Niech nam w tem z pomocą będzie Gwiazda Zaranna, co świeci z Jasnej Góry i Ostrej Bramy.

W Imieniu Koła:

*Ks. Stanisław Maciejowicz, Władysław Żukowski, Józef Nakonieczny.*

Taką deklaracyę powinienby zrobić każdy przedstawiciel narodu polskiego.

Jaka szkoda, że pp. Stapiński, Bojko i reszta ludowców przynajmniej raz jasno nie oświadczy się, że, jak posłowie polscy do Dumy, chcą bronić wiary św. katolickiej, — chcą stać przy Ojcu św. i chcą wytrwać przy Maryi.

Czy im może nie pozwalają żydzi?

Tak się wydaje.

---

Na Pańskie Przemienienie
Lepsze gospodarza mienie.

# Miesiąc sierpień.

Sierpień wita, snopy żyta
Poskładano już w stodole
Przy piosence idą żeńce
Na pszeniczne idą pole.

Idą w wierze, jak rycerze
I obiegli złote łany,
Zetną niwę sierpy krzywe,
Jak tureckie jatagany[1]).

Niwa chrzęści, Pan Bóg szczęści,
I robota idzie składnie
Do wieczora dożąć pora
Niech ostatnia garść upadnie!

Aż pot leją, pieśni pieją,
I dożęli całą rzeszą
I do dworu w zmrok wieczoru
Z dożynkowym wieńcem spieszą.

Hejże Panie! miej staranie,
By weseli byli goście
Lejże żywo miód i piwo
I pszeniczny chleb przynoście!

Spalić wolno beczkę smolną,
Naród Boży niech pohasa!
Grajku, bracie! wszak zagracie
Serdecznego obertasa?

Rada pani, lepiej dla niej
Gdy z kmiotkami radość dzieli,
Niż z utratą spędzić lato
W zagranicznej gdzieś kąpieli.

Rzuć te błyski strój paryski,
Patrz na ubiór tej dziewicy,
Jak uroczy wśród warkoczy
Wieniec z kwiatów i pszenicy

---

[1]) Nóż w ozdobnej pochwie, zatknięty zwykle za pasem u Turków w używaniu dawniej.

Weź do głowy kłos zbożowy
Z wieśniakami spleść się ściślej,
A na twarzy Bóg rozżarzy,
Jak pszenica plenne myśli[1]).

Pełnią dłonią, niech się bronią
Na te chatki, co dziś w biedzie,
Siewca sieje swe nadzieje
Grunt ojczysty nie zawiedzie.

Myśl niebieska zlawszy łezką
Na ofiarę nieść kościelną,
Jak lud z wioski święci kłoski
Na Najświętszą Pannę Zielną.

Wielkie święto! zboże zżęto,
Deszczem sierpień chleb przysparza
Z chmurki spływa łza poczciwa
Jak łza Polki u Ołtarza.

# Co to znaczy być prawdziwym katolikiem-chrześcijaninem?

Prawdziwy katolik-chrześcijanin, to coś więcej niż tylko człowiek uczciwy, który się nie upija, nie kradnie, nie zabija, nie klnie i nie złorzeczy.

Tego katolik-chrześcijanin robić nie powinien, ale to dlań nie wystarcza?

### Dlaczego nie wystarcza?

Bo onby nie robił nic, aby otrzymać niebo. Toby wystarczyło zupełnie, aby ujść więzienia, kryminału i hańby, ale nie wystarczyłoby aby ujść — piekła.

Uważaj dobrze, Czytelniku drogi. Jeśli chcesz ujść piekła, a dostać się do nieba, powinieneś znać swego Ojca w niebie, pełnić Jego wolę a za dobrodziejstwa Mu dziękować. Otóż Ojca swego niebieskiego będziesz znał, jeśli będziesz wierzył w prawdę świętej katolickiej wiary, bo ona cię o Nim poucza — i jeśli według tych prawd będziesz żył. Wtedy będziesz prawdziwym chrześcijaninem-katolikiem. Wtedy będziesz prawdziwym uczniem Chrystusa. Wtedy będziesz miał wiarę prawdziwą, bo będziesz uznawał za prawdę to, co ci P. Bóg do wierzenia podaje.

---

[1]) Myśli pełne miłości i miłości dnia niech się okażą, kiedy ręce rozdawać będą, jak mówią hojnie w chatkach, gdzie dziś bieda.

**Gdzie są zawarte prawdy, objawione od P. Boga?**

Są zawarte w katechizmie.

**Kto żyje według prawd wiary św. zawartych w katechizmie?**

Ano ten, uważaj dobrze, kto 1) Przynajmniej raz w rok około Wielkiejnocy spowiada się i komunikuje. 2) Co tydzień raz jeden w piątek wstrzymuje się od pokarmów mięsnych i inne posty zachowuje. 3) Co tydzień w niedziele i przypadające święta wysłucha Mszy św. i wstrzymuje od zakazanych robót. 4) Codziennie odmawia pobożnie pacierz ranny i wieczorny.

**Czy to wystarcza do prowadzenia życia prawdziwie chrześcijańskiego?**

Nie! bo toby było życie pędzone w duchowej nędzy. Żeby być mocnym i silnym na duchu, trzeba robić coś więcej, trzeba nakreślić sobie chrześcijański porządek życia i wiernie go zachowywać.

**Jak ten porządek wygląda?**

Chcesz wiedzieć? Oto powinien

2) Postanowić spowiadać się przynajmniej cztery razy do roku, jak to czynią bratacze dobrej śmierci, albo jeszcze lepiej w każde wielkie święto — albo jeszcze lepiej w pierwszą niedzielę miesiąca; a jeśli masz sposobność i czas, to jeszcze częściej. — Lepiej jednak postanowić sobie mniej ale wiernie tego dotrzymać.

3) Co tydzień być w niedzielę na Mszy, i jeżeli możesz, raz, drugi w tygodniu — wysłuchać w niedzielę i święto kazania i być na nieszporach — poczytać trochę z książki pobożnej lub dobrego jakiego pisemka, ot — choćby tylko „Postęp“, „Posłaniec Apostolstwa Modlitwy“, „Głosy katolickie“ i „W Obronie Prawdy“.

4) Codziennie! Zaraz po przebudzeniu się przeżegnać, odmówić pacierz — przed każdem jedzeniem i po, przynajmniej się przeżegnać. W czasie dnia odmówić z jeden dziesiątek Różańca, albo i więcej, wieczorem odmówić pacierz i zakończyć dzień ofiarując Matce Najśw.:

3 Zdrowaś Maryo i westchnienie: Maryo, broń mię dziś od grzechu ciężkiego i, wzbudzając akt szczery żalu, t. j. mówiąc:

Boże bądź miłościw mnie grzesznemu!

Ach! Żałuję za me złości
Jedynie dla Twej miłości,
Bądź miłościw mnie grzesznemu
Dla Cię odpuszczam bliźniemu,
A jako samego siebie
Wszystkich miłuję dla Ciebie.

5) W czasie roku. W Wielkim Poście, pamiętaj o Gorzkich Żalach, w maju — o nabożeństwie Majowem — w czerwcu — o nabożeństwie Czerwcowem do Serca Najśw.; a w październiku — o nabożeństwie do Różańca św.

6) Zawsze unikaj próżnowania, pracuj i nie pij wódki, bądź trzeźwym i umiarkowanym w jedzeniu, strzeż się rozpusty

**trzymaj się jak najdalej od żydów i socyalistów,**

bądź miłosiernym, spełniaj swój obowiązek.

**Jak chrześcijanin-katolik zachowuje się w kościele?**

Wchodząc doń żegna się wodą święconą, potem, przechodząc przez środek, uklęka, bije w piersi, wołając do P. Jezusa, utajonego w Najsw. Sakr.: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! potem klęka, staje lub siada. Na posadzkę on nie pluje, nie obraca się ani rozgląda, nie rozmawia ani je ani kręci na miejscu. Mężczyźni mają głowę odkrytą, niewiasty zasłoniętą.

„Kościół mój — rzekł Pan Jezus — jest domem modlitwy“.

# Święto Matki Boskiej Zielnej.

W dniu 15-go sierpnia przypada uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Bogarodzicy, ze wszystkich Jej świąt najdawniejsze, bo sięgające pierwszych wieków chrześcijaństwa i zawsze uroczyście obchodzone.

Z obchodem tym kościelnym, który rozmaite dawniej nosił nazwy, jak: Śmierci, Odpocznienia, Zaśnienia i wreszcie Wniebowzięcia — łączy się w kraju naszym starodawny zwyczaj

**święcenia ziół polnych,**

które dziewczęta wiejskie, nazbierawszy dnia poprzedniego, przynoszą do kościoła, aby je kapłan przed wielkim ołtarzem poświęcił.

Jest to tedy po oktawie Bożego Ciała drugi dzień w roku, przeznaczony do święcenia ziół i kwiatów polnych.

Na Mazowszu i Podlasiu niosą do kościoła święcić w dzień Matki Boskiej Zielnej: Boże drzewko (bylica), hyzop [1]), lawędę [2]), dziewannę, rumianek i kilka innych ziół leczniczych.

W Krakowskiem niosą do poświęcenia dwanaście roślin: 1) Włoski Najśw. Panny; 2) Obieżyświat (żółto kwitnące); 3) Trojeść; 4) Żabie skrzepki; 5) Boże drzewko; 6) Rotyć; 7) Lubczyk; 8) Leszczyny z orzechem; 9) Żyto; 10) Konopie; 11) Len i 12) Miętę. Zioła powyższe w dniu tym poświęcone, można tam widzieć niemal w każdej chacie, wetknięte za siestrzan czyli tram.

Wedle staropolskiego zwyczaju, zmarłemu do trumny podkładają ich garstkę pod głowę.

W innych stronach oprócz

[1]) Roślina pachnąca, używana jako przyprawa do potraw i jako lekarstwo.

[2]) Rodzaj rośliny wargowej. U nas choduje się w ogrodach. Liście i kwiaty służą za lekarstwo, działają pobudzająco. Z niej robi się olejek lewandowy.

ziół polnych, wśród których bywa zawsze bylica, zanosi lud do poświęcenia różne zboża, a mianowicie: len, proso, makówki, żyto, pszenicę, jęczmień i owies, każdego choć po kilka dorodnych kłosów. Z tych to kłosów, błogosławionych przed ołtarzem, wykruszają potem ziarna do pierwszego siewu na zagonie swych ojców.

(Z notatek Z. Glogiera).

# Co robić w kościele?

Pomiędzy owieczkami, jakie błogosławiony proboszcz z Ars zastał w swej parafii, był pewien gospodarz, ogólnie poważany, choć ubogi i nie umiejący czytać. Zachowanie się jego całe, a szczególnie pobożność, wielką pociechę sprawiały nowemu pasterzowi.

Przedewszystkiem proboszcza Vianney uderzyło to, że za każdym razem co ów gospodarz wychodził do roboty w pole, albo z niej powracał, zawsze wchodził do kościoła aby się w nim pomodlić. Narzędzia swoje zostawiał wtedy przy drzwiach, a sam spędzał nieraz długie godziny, klęcząc przed Panem Jezusem.

— Ojcze! zapytał go raz ks. Vianney. Powiedźcie mi, co też wy mówicie P. Jezusowi, kiedy tak długo nieraz przed Nim klęczycie?

— Nic Mu nie mówię! — odrzekł mu z prostotą. O n patrzy na mnie, a ja na Niego.

* * *

Co to za szczytna odpowiedź! Prostaczek ten nic wprawdzie nie mówił, nie modlił się z książki ale że miał oczy duszy oświecone wiarą: więc je otwierał i patrzał i widział P. Jezusa; a serce jego rozpalało się ku Niemu miłością.

Idź i ty, Czytelniku, przed ołtarze i patrz, a serce twoje przemawiać się nauczy językiem, którego człowiek cielesny nie zna i znać nie może — poczniesz i ty żyć z P. Jezusem, a kiedyś z Nim razem będziesz się cieszyć chwałą w Niebie.

Jakby to było ładnie, żeby i ludzie nasi, gospodarze, gospodynie, parobcy i dziewuchy, gospodarza tego naśladowali... i choć raz w dzień, przechodząc około otwartego kościoła, zaszli do niego, aby zmówić pacierz, pochwalić Pana, poprosić o Jego błogosławieństwo.

Niby to ty Czytelniku drogi, nie potrzebujesz błogosławieństwa Boga! Czemuż tedy nie szukasz go tam, gdzie je tak łatwo znaleźć możesz?

# Rady Mędrca Pańskiego na drogę życia.

Synu mój, nie chodź z nimi; powściągnij nogę twoją od ścieżek ich. (Przyp. I. 15). „Synu mój, woła przez usta Salomona, Mądrość Boża czyli Syn Boży, który stał się człowiekiem: a więc Pan nasz Jezus Chrystus! — Synu! nie chodź z nimi!“

Bracie! który to czytasz, przypomnij wysoką godność swoją,— żeś synem, dzieckiem Bożem od chwili chrztu św. — i wysłuchaj słów Twego Ojca.

Oto przestrzega cię przed złymi ludźmi: „Nie chodź z nimi, unikaj ścieżek ich! Niech noga twa na nich nie postanie!“

I jacyż to są ci źli ludzie?

Są to ci wszyscy, którzy głoszą zasady złe, a więc żydzi, innowiercy, bluźniercy, bezbożnicy, socyaliści, postępowcy — i ci, co czynią uczynki złe, a więc rozpustnicy, pijacy, krzywdziciele. Kto z kim przestaje, takim się staje. Przestajesz ze złymi, staniesz się złym.

Dlatego woła Apostoł Pański: „A opowiadamy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, iżbyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego (II. t. 3, 6). A takimi braćmi są socyaliści.

Przecież jeden z ich hersztów tow. Briand, zostawszy ministrem we Francyi, tak pisał do nauczycieli ludowych: „Wyrzućcie Chrystusa ze szkół; wyrzuciwszy go już z wojska, z marynarki, ze szpitalów i ochronek — wyrzućcie go ze serc dzieci — musimy Chrystusa z całego państwa wyrzucić“. Oto do czego dążą i nasi przodownicy socyalistyczni: Ignac Daszyński, Klemensiewicz, Marek, i t. d., bo im to nakazują żydzi.

I dziwić się, że biskupi zakazują wiernym do socyalistów przystawać — że powtarzają ze świętym Pawłem: „Odłączcie się od braci, chodzących nieporządnie“.

Jedna parszywa owca całe stado zarazić może; a tu pomiędzy socyalistami ich tyle!

Już choćby sami żydzi, ich jenerałowie, jak Dr Diamand, Gross, Drobner, Haecker, Majlich... Chcesz sparszywieć, trzymaj się ich zasad, a sparszywiejesz. Z początku oburzać cię będzie, kiedy ci żydzi napadać będą na Kościół, na kler, bluźnić P. Bogu, bluźnić Chrystusowi Panu i nieraz ręka świeżbieć ci będzie, żeby temu pohanemu pokazać w jasny dzień wszystkie gwiazdy na niebie — ale potem powoli się oswoisz, a wkońcu nawet i pomagać im będziesz. Kto z kim przestaje takim się staje.

Już Tertulian 1700 lat temu mówił: „Wszystkim wiadomo, że kto z niewiernym dużo przestaje, ten wiarę swą powoli zatraci“. Tak św. Augustyn w młodości swej przez obcowanie z herety-

kami Manichejczykami stał się heretykiem. Tak i dziś

**wiele chłopców i dziewcząt**

idzie w obce strony za zarobkiem i, obcując z niewierzącymi innowiercami, żeniąc się z nimi,

**traci wiarę.**

Przyjaciel głupich, stanie się podobnym. (Przyp. 13, 20).

Uważajcie, wy ojcze i matko, z kim dzieci wasze, z kim synowie wasi, z kim córki wasze przestają? Czy nie z głupcami, rozpustnymi, próżniakami? — bo takimi i oni się staną.

Uważajcie, wy młodzieńcy i dziewczęta z kim się wdajecie? — czy z mądrymi, pobożnymi, skromnymi? — bo takimi zostaniecie i wy, lub też może z bezbożnymi?

Źli towarzysze: oto główna przyczyna upadku moralnego tylu młodzieńców i dziewcząt.

Uważajcie! bo

Nogi ich bieżą ku złemu i kwapią się aby krew przelali. (Przyp. 1, 10).

Smutne dzieje bandytyzmu w Warszawie i Łodzi aż nadto wymownie o tem świadczą.

Przecież w przeciągu 6 miesięcy w samej Łodzi we walkach bratobójczych zginęło 127 mężczyzn i 6 kobiet — odniosło rany 246 mężczyzn i 9 kobiet; rabunków dokonano 83, w których

**bojowcy socyalistyczni zrabowali 26.321 rb.**

Podczas pogromu we fabryc Kultnera,

**zabili socyaliści 21 osób,**

w tem 11 robotników, a zranili 36 osób. A wskutek strajku stracili robotnicy tamże koło trzech milionów rubli.

No cóż? Czyż nie dobrze o tych trutniach powiedział Mędrzec Pański: Nogi ich bieżą ku złemu i kwapią się aby krew przelali.

# Rady praktyczne.

**W ogrodzie.** Przy końcu sierpnia założyć na pnie drzew opaski z grubego papieru i smarować je co kilka dni lepem lub smołą drzewną; smarowanie to powtarzać do czasu, aż ziemia zamarznie.

**Na roli.** Jak w lipcu, tak i w tym miesiącu gospodynie smarzą i marynują owoce, oraz zakwaszają ogórki. Zbiór i zwózka żyta, pszenicy, grochu, owsa, wyki, prosa, hreczki, lnu, rzepaków letnich spóźnionych.

Młócić pszenicę i żyto do siewu. Wykończyć orki pod oziminę i siew na lżejszych gruntach.

Zbiór jabłek i gruszek do zachowania. Zbierać nasienie brzeziny. Przypomina się, aby w czasie żniw nie omieszkać bronować roli we właściwej porze.

**Jak zabezpieczyć drzewo przed wichrami?** Gdy silne dmą wiatry, zdarza się, że drzewa wykrzywiają się na jednę stronę, albo gałęzie się rozszczepiają, lub całe odnogi się obłamują.

K o r o n y mające kształt w i d e ł, albo korony k o c i o ł k o w e, u których gałęzie z jednego miejsca pnia na wszystkie strony wyrastają, mają n a j m i e j s i ł y o p o r n e j.

Najodporniejsze są korony, tworzące p i r a m i d y. Mają one gałęź środkową prosto w górę rosnącą, z której po bokach od dołu do góry wyrastają odnogi. Należy zatem taką nadać formę koronie przez odpowiednie cięcie, starając się, aby ze wszystkich stron gałęzie miały równowagę.

Dalej należy sadzić w ogrodach o ile możności — drzewka półwysokopienne, im niższe drzewo, tem mniej wiatr szkodzić zdoła.

Aż się drzewko wzmocni, można mu dać k o ł e k, j a k o p o d p o r ę; można też, jeżeli korona jego zbyt ciężka, naokoło drzewka wbić w ziemię 3 kołeczki i za pomocą drutu przymocować do nich koronę.

Łatwo też się rozszczepiają odnogi, mające formę wideł. Zapobiega się rozszczepianiu, jeżeli się te dwie odnogi 4-ma deseczkami gwoździmi zbitemi, z sobą mocno połączy.

Gałęzie lubią się także łamać, jeżeli późną jesienią lub na wiosnę spadnie ś n i e g, który uczepia się na gałęziach i listkach. Gdyby się pod jego ciężarem gałęzie miały zwieszać, trzeba śnieg strząsnąć.

Łatwo mogą się też odłamać gałęzie od n a d m i a r u o w o c u. W danym razie trzeba drobniejsze gałązki p o p r z y w i ę z y w a ć do grubszych, a większym gałęziom nadać stosowne p o d p o r y.

# To i owo.

## Zmienieni do niepoznania.

— Co się stało z pokoleniem Indyanów z Notavnassaki? — pytał znajomego sobie myśliwca znany w Ameryce misyonarz, O. Surie.

— Stał się cud. Nie można ich poznać. Jeszcze zeszłej zimy była to niesforna banda pijaków, rozpustników, złodziei i zbójów, gotowych na wszystko. Cała okolica drżała przed nimi. A teraz, od czasu, jak chrzest św. przyjęli — to inni ludzie, trzeźwi, łagodni, a przedewszystkiem prawdziwie pobożni.

„W chatach ich niemal bez przerwy słychać pieśni pobożne.

„Proszę mi wierzyć, ojcze — to cud. Przecież w r. 1813 i 1814 widziałam na własne oczy, jak ci sami Indyanie grabili i pustoszyli nasze osady, głowy niemowląt i dzieci rozbijali o ściany, kobiety bezcześcili, mężczyzn katowali“.

**Do czego doprowadza socyalizm.** U Rusinów we wschodniej Galicyi socyaliści zwą się radykałami. Hersztem ich jest znany mason Tryłowski. Jak prędko

**duchem żydowskim**

radykali ruscy się przejęli, dowodem co zaszło w Tarnopolu. W zeszłym tygodniu niewyśledzeni dotychczas sprawcy dopuścili się profanacyi cmentarza katolickiego.

Barbarzyńcy ci nie darowali skromnym krzyżom ubogich; obmazano je bowiem błotem, pogięto, powyrywano; fotografie i podobizny zniszczono kulami rewolwerowemi.

Stróż cmentarza zeznał, że od dłuższego czasu gospodarowali w ten sposób studenci ruskiego gimnazyum. Widział ich, ale bał się wypędzać, bo mieli broń w ręku i mogli go pobić. Uszkodzone są tylko krzyże i nagrobki z napisami polskimi! Skandaliczne to barbarzyństwo poruszyło całe miasto do głębi.

**Oto prawdziwi Polacy**. Piszą nam z Białej:

Przedewszystkiem muszę podnieść, iż Rada gminna nasza idąc za mądremi wskazówkami oświadczyła się za udzieleniem koncesyi p. Antoniemu Borowemu gospodarzowi w Białej, a

**prośby żydowskie odrzuciła.**

Jest to śliczny przykład dla innych gmin, aby solidarnie stanęły przy sprawie chrześcijańskiej i judaszowym groszem sprawy nie przepaściły. Że takie stanowisko Rada zajęła należy się jej uznanie, jak również wójtowi p. St. Wcislakowi. Wasz

*Antoni Borowy.*

**Koło gospodyń**. W Krasiczynie, w Galicyi, założono przed niedawnym czasem „Koło Gospodyń“, którego to stowarzyszenia opiekunką jest J. O. ks. Sapieżyna.

— I cóż to tak ważnego? — zapyta niejedna czytelniczka niecierpliwa. O tak — i bardzo ważnego, bo posłuchajmy, jaki jest cel tego stowarzyszenia:

„Dążyć stale i wytrwale do zaniechania praktykowanych dotychczas szumnych, a kosztownych zabaw weselnych, jak nie mniej chrztów i pogrzebów nie urządzać z wódką. Oszczędzone w ten sposób fundusze należy przeznaczyć dla nowożeńców, lub złożyć w kasie oszczędności na rzecz nowonarodzonych.

Składać co miesiąc przynajmniej jedną koronę, aby w ten sposób uzbierać fundusz na czarną godzinę“.

**Solą w oku**... Żydzi byli solidarni zawsze, a więc wtenczas jeszcze, zanim nauczono się tworzyć

zrzeszenia i korporacye chrześcijańskie,

stawiające obecnie tak wielki zapór zakusom wyzysku swych „gości nieproszonych“ w Polsce.

Mała jednak kultura żydów i zmuszające do nieuczciwości łakomstwo na grosz pojedyńczych jednostek z ich grona, sprawiają to, że solidarność żydowska, o której poniżej mowa, rozbija się, niby źle sklejone po rozbiciu szklane naczynie, o mur kooperatyw chrześcijańskich.

Tam inny duch panuje...

To też dziwić się nie można, że solą w oku dla żydów są koo-

ratywy chrześcijańskie; miotają się, złorzeczą, szczują ogół żydowski przeciw zrzeszeniom owym.

O niezwykłem powodzeniu, jakiem cieszy się

sklep współdzielczy w Wołoczyskach

nad granicą austryacką, opowiada „Frajnd" żydowski, że „gdy sklep powstał przed rokiem, to wskutek przemówienia miejscowego studenta - Polaka postanowiono

nie dopuścić żydów do sklepu.

Po upływie roku sprawozdanie wykazało, że przy udziałach, wynoszących 4.000 rb., obroty roczne w sklepie uczyniły 70.000 rb. i udziałowcy otrzymali po 16 proc. dywidendy! Udziałowców jest 400".

Opisawszy to, gazeta dodaje: „A im bardziej „oni" (chrześcijanie, goje) są ożywieni i energiczni, im bardziej „oni" pracują i rozwijają swe siły, tem ciszej i spokojniej i matwiej jest tutaj w życiu żydowskiem..."

Pisaliśmy już przed kilku dniami, że znamienne głosy z gazet żydowskich podawać będziemy do wiadomości ogółu naszych czytelników, gdyż należy wiedzieć, czego się strzedz winno.

Kto nie pojmuje jeszcze (a dużo jest jeszcze takich w społeczeństwie chrześcijańskiem) pożytku, wypływającego z hasła „ramię do ramienia" — ten niech zastanowi się głębiej nad omawianą powyżej wzmianką „Frainda".

**Fanatyzm żydowski w szkołach średnich.** Wobec zbliżającego się końca roku szkolnego chcemy tu poruszyć sprawę napozór drobną, lecz niezmiernie charakterystyczną dla wzmagającego się niemal z dniem każdym

Zuchwalstwa żydowskiego.

Mówimy tu o pięknym zwyczaju zbiorowych fotografii uczniów, kończących szkołę wraz z gronem profesorskiem.

Ostatniemi laty w wielu szkołach skutkiem skandalicznych awantur uczniów żydowskich musiano zaniechać tego pięknego zwyczaju i abituryenci, opuścili mury szkolne — bez pamiątkowej grupy fotograficznej...

Abituryenci żydowscy żądają bowiem, aby w grupie fotograficznej wśród grona nauczycielskiego znajdował się koniecznie i...

małamed,

wykładający w szkole religię mojżeszową. Nic to ich nie obchodzi, że ów żydowski nauczyciel religii nie posiada przecie żadnego stopnia akademickiego i nie jest systemizowanym nauczycielem, wobec czego nie może należeć i nie należy wcale do kolegium nauczycielskiego przy danej szkole średniej. „Skoro w grupie fotograficznej ma być X. katecheta — oświadczają żydzi — musi być małamed!"

I gdyby przynajmniej z takimi uroszczeniami występowali uczniowie żydowscy tylko w szkołach, gdzie żydzi stanowią znaczny procent, a więc gdzie przeważny ich wpływ w każdej klasie jest aż nadto widoczny. Ale zuchwalstwo żydowskie nie ma granic. Znamy fakty, że

jeden jedyny żyd (lub żydówka)

wśród kończących szkołę uczniów (lub uczennic) nietylko domagał

się „przyozdobienia“ grupy pamiątkowej małamedem, ale wobec odmowy uczniów chrześcijańskich rzucali im publicznie obelgi w murach szkolnych

W jednym z gimnazyów żeńskich w Krakowie, żydówka wobec nauczyciela zawołała do swych koleżanek:

„Wy Polacy zawsze zostaniecie św...!“

Sprawę władze szkolne załagodziły, gdyż żydówce groziło z tego powodu wydalenie ze wszystkich szkół polskich. A gdzie chodzi o żyda — tam władze nasze są do przesady drażliwe.

Żydowi wolno nas obrażać — lecz my musimy znieść to w milczeniu, by nie narażać się na zarzut... nietolerancyi, fanatyzmu, antysemityzmu i t. p. Załagodzenie to nastąpiło w ten sposób, iż żydówka przeprosiła wprawdzie swe koleżanki — postawiła jednak na swojem (sic!).

Zdjęcia bowiem pamiątkowej grupy zaniechano...

Jedna żydówka i jeden mełamed potrafią więc steroryzować całą polską chrześcijańską szkołę — z jej gronem profesorskiem i uczniami!

Czyż to nie skandal?

Czyż w tym roku mają się nadal dziać podobnie skandaliczne fakty? Skoro uczniowie żydowscy nie chcą fotografować się bez mełameda — to tem... lepiej. Ci, którzy w szkole polskiej nauczyli się tylko nienawidzieć i obrażać Polaków, są chyba na pamiątkowej grupie polskich uczniów polskiej szkoły zupełnie zbyteczni...

**„Co daje czytać T. S. L.“** Odnośnie do notatki umieszczonej pod tym tytułem w Nr. 142 „Głosu Narodu“ wydrukowanym w numerze lipcowym, przesyła p. Franciszek Walczak, prof. gimn. w Stryju odpis następującego listu, wystosowanego przezeń do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie:

„Szanowny Zarządzie! Z prawdziwą przyjemnością przeczytałem w „Głosie Narodu“ wiadomość o odmówieniu datku na cele T. S. L. przez p. A. Chwaliboga z tego powodu, że Szanowny Zarząd nigdzie nie zaznaczył, iż się nie godzi z kierunkiem działalności oświatowego krakowskiego Koła III-go.

„Uważając czyn p. A. Chwaliboga za wyraz zasadniczego stanowiska wobec oświaty ludu naszego tej części społeczeństwa polskiego, która myśli i działa w duchu katolickim, mam dla niego zupełne uznanie i witam go z radością jako pożądany objaw opinii katolicko-narodowej.

„Dlatego też, choć z przykrością, odsyłam listę składkową l. 16.137 bez żadnego datku w tym roku, ale go nie odmówię w przyszłości, jeżeli Szanowny Zarząd Główny oświadczy publicznie, że na istnienie w czytelniach T. S. L. książek treści niereligijnej i demoralizującej nie będzie patrzeć pobłażliwie“.

Odpowiedzialny redaktor Maryan Bartynowski.
Odbito w Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.